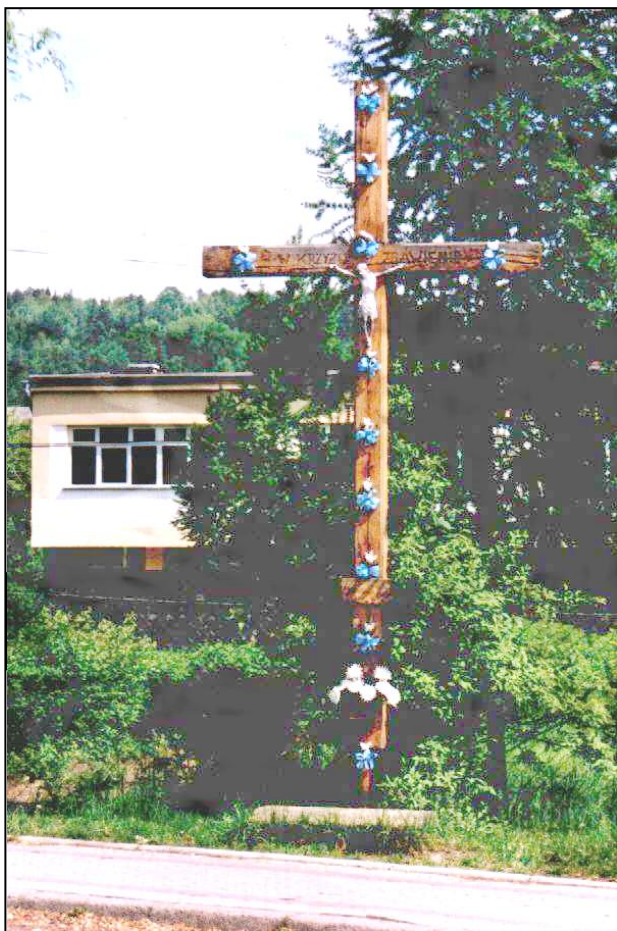


# Krzyż Jubileuszowy w Ujanowicach<sup>(2)</sup>

(wypisy z Kroniki Parafialnej napisanej przez Księdza Bernardyna Dziedziaka)

W lipcu 1962 roku nie zgodziłem się (jak tego żądały władze powiatowe w Limanowej) na przeniesienie krzyża jubileuszowego na cmentarz przykościelny. Wtedy urzędnik powiatowy (referent do spraw wyznań) powiedział: „Zobacz ksiądz, jak ten krzyż sam powoli upadnie”.

Ufam odtąd tylko w Opatrzność Bożą, bo pozostawiali na mnie różne sidła, abym tylko w któreś wpadł im do rąk. Ile razy przechodziłem koło tego krzyża, to mi to powiedzenie tego referenta wyznaniowego przypominało się i zwykle westchnąłem



w społeczeństwie. Przestali nas wzywać, abyśmy zabraniali tego reaktywowania religijności społecznej.

Oto w pierwszych dniach listopada 1981 roku, czekając na autobus, jakiś mężczyzna kopnął kilkakrotnie ten Krzyż Jubileuszowy, ale krzyż nie przewrócił się. Wtedy jeden z czekających też na autobus zwrócił uwagę kopiącemu: „Człowieku, co ty robisz, żeby ciebie Pan Jezus kiedy tak nie kopnął!” Zaprzestał kopania.

Gdy się dowiedziałem o tym kopaniu Krzyża Jubileuszowego, na trzeci dzień po tym (a był to I-szy piątek miesiąca listopada 1981 roku) urządziłem nabożeństwo ekspiacyjne, wynagradzające Panu Jezusowi za tą wzgardę.

Gdy parafianie usłyszeli to, przyszli na plebanie

do Pana Jezusa "Panie Jezu, racz nie dopuścić, aby ta pamiątka odkupienia miała upaść sama ze siebie".

Próbowałem jeszcze prosić o zezwolenie na ustawienie w to samo miejsce nowego krzyża, ale nadaremnie. Władze państwowe partyjne oczekiwały tylko, kiedy ten krzyż sam runie, bo już był bardzo zbutwiały; już nawet wizerunek metalowy Pana Jezusa na tym Krzyżu odpadł od wiatru i zwiślał na jednym gwoździu. Zdjąłem ze czią ten wizerunek, prosząc w duchu Pana Jezusa, aby rychło nastąpiło Podwyższenie już upadającego Krzyża. I przyszedł czas na to!!

Nadszedł rok 1981. Rząd musiał pod naporem społeczeństwa ustępować i choć "z bólem serca" dopuszczać i uznawać pewne fakty dokonane np. wprowadzenie z powrotem Krzyżów do różnych instytucji społecznych np. do szkół, fabryk - społeczeństwo samo tego dokonywało. Wzywały wtedy Urzędy Gminne, Naczelnicy Gmin księży proboszczów, aby te zapędy ludności "przyhamować", ale oparliśmy się temu. Tak odpowiadaliśmy: "Czegóż Pan Naczelnik żąda, aby ksiądz nie pozwalał ludziom Krzyżów zawieszać w sali szkolnej?? Przecież Pan Bóg skarałby takiego kapłana, który by w tym ludziom przeszkadzał!"

Przez uczynki prostych ludzi Pan Bóg dopomina się o swoje prawa oznajmiając, że oni postawią teraz nowy krzyż bez pytania się o zezwolenie. Pierwsi przyszli z tą propozycją gospodarze wsi Kobyłczyna, a za parę godzin z tą samą propozycją przyszli gospodarze ze Sechnej. Opowiedziałem im, że z tą samą sprawą byli tu już chłopci z Kobyłczyny. "Sechlaki" wtedy powiedzieli "my to wcześniej zrobimy niż Kobyłczaki".

Nim się gospodarze z Kobyłczyny naradzili u kogo uciąć dęba na ten krzyż, to za 2 dni (bo w sobotę w południe) Sechlaki przywieźli do Ujanowic Krzyż nowy, gotowy, prosząc o wskazanie im miejsca, gdzie mają ten nowy krzyż wkopać, aby już nie stał na chodniku.

Wskazałem im to miejsce i po Prymarii (*Prymaria – Msza św. ranna*) w niedzielę 18 listopada urządziłem poświęcenie tego krzyża ogłaszając z ambony, że poświęcenie będzie prywatne w cichości, bez śpiewów, aby nas nie pociągano do odpowiedzialności za urządzenie nielegalnego zebrania.

Ledwie po Prymarii podszedłem ku Krzyżowi i tam ubieram komżę i stułę, a tu wszyscy obecni w kościele chłopci całali



Tablica  
Ujanowice  
w roku  
1981,  
1997,  
wsi S

chmarą przyszedł pod ten krzyż i gdy skończywszy modlitwę liturgiczną pokropił wodą święconą ten krzyż i uklękawszy ucałował ten krzyż, wszyscy obecni tam chłopcy idąc w kolejce to samo czynili przez dłuższy czas, ku zdumieniu urzędników gminy naszej Laskowa, którzy na to patrzyli.

Była to rzeczywiście godzina Podwyższenia sponiewieranego dotąd Krzyża świętego!! Jednak Krzyż zwyciężył i ostał się w tym miejscu!! nawet lepszym i dogodniejszym!!

W tym samym miesiącu rodzice i dzieci szkolne samorzutnie pozawieszali krzyże w klasach szkół tutejszej parafii i nikt im w tym nie przeszkadzał u nas.

